

Jasiński, Janusz

Warmińskie pieśni dożynkowe

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 257-261

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

WARMIŃSKIE PIEŚNI DOŻYNKOWE

Zwyczaje dożynkowe na Warmii i Mazurach w XIX i XX wieku miały podobny charakter jak w całej Polsce przy istnieniu regionalnych różnic. Jednakże do Warmii posiadamy mniejszą dokumentację źródłową niż do terenów mazurskich¹. Zarówno na Warmii jak i w całej Polsce² jeszcze w okresie powojennym pamiętano wieniec dożynkowy, zwany powszechnie koroną, rzadziej po prostu wieńcem (m.in. w Kajnach, Brąswaldzie, Dywitach, Rentynach, Dajtkach, Szczesnem, Unieszewie, Rusi, Wygodzie, Pluskach, Purdzie, Giławach, Barczewku, Wilimach, Lamkowie, Węgoju, Ramsowie, Stanclewie, Rzecku, Lesznie, Wipsowie), same zaś dożynki zwano na Warmii plonem³. Michał Lengowski oprócz tego odróżnia plon w ściślejszym znaczeniu jako „bukiet najdłuższych kłosów zebranych z pola po sprzątnięciu żyta z dołączeniem kwiatów, jak krzyżowe ziele i inne”⁴. Bukiet ten poświęcano w kościele w święto Matki Boskiej Zielnej, to znaczy 15 sierpnia (Wniebowzięcie NMP), a następnie wybierano ziarenka zboża i dosypywano je do ziarna siewnego.

Pozostawiając dociekania nad zwyczajami dożynkowymi na Warmii specjalistom, w tym wypadku etnografom⁵, w niniejszym szkicu chciałbym zestawić kilka pieśni dożynkowych, w miarę możliwości starając się ustalić chronologię ich powstania.

Jeden wers pieśni dożynkowej zapisał organista i nauczyciel z Barczewka, Mateusz Grunenberg⁶. Grunenberg był utalentowanym pedagogiem, posiadał rozległe zainteresowania, zgromadził u siebie, jako jeden z nielicznych świeckich Warmiaków pierwszej połowy XIX wieku na południowej Warmii, okazałą biblioteczkę⁷. Był on pierwszym zbieraczem kultury ludowej na etnicznie polskiej Warmii, w zainteresowaniach tych wyprzedził nawet mazurskiego pastora, Gustawa Gizewiusza. Niestety, zbiory Grunberga zagi-

1 Por. artykuł R. Otello w niniejszym zeszycie „Komunikatów”.

2 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1958, ss. 30–33, hasło: dożynki.

3 A. Szyfer, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1968, ss. 74–75, to samo w drugim wydaniu z 1974 r.

4 M. Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii. Wspomnienia*, Warszawa 1972, s. 74.

5 Fragment opisu dożynek na Warmii przytoczyła M. Zientara-Malewska, *Warmia moja miła*, Warszawa 1959, ss. 134–136; mylnie jednak autorka twierdzi, że mazurską pieśń dożynkową Pola już białe śpiewano w kościołach katolickich.

6 J. Obłąk, *Grunenberg Mateusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, ss. 51–53; T. Oracki *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV wieku do 1945 roku*, Warszawa 1963, s. 103.

7 *Ermländische Zeitung*, 1875, nr 28 z 11 III, nr 32 z 20 III.

nęły, nikt bowiem nie chciał ogłosić ich drukiem, nikt też nie pomyślał, aby je zabezpieczyć dla potomnych. Ułamki zebranych pieśni obrzędowych dołączył Grunenberg do polskich pieśni kościelnych, przesłanych biskupowi Józefowi v. Hohenzollernowi w 1833 roku. Otóż Grunenberg zapisał, niestety tylko pierwsze słowa pieśni dożynkowej: „Gdy stodoły są zapełnione...” jednocześnie dorzucając uwagę, że melodia tej pieśni: „jest mi nieznaoma”⁸. A zatem byłaby to najstarsza pieśń, źródłowo poświadczona (przypuszczalnie znajdująca się w jakimś rękopiśmiennym już wówczas starym śpiewniku, bez nut), która wyszła już z użycia, skoro nikt nie potrafił jej organieście zanucić. Śpiewano ją przeto w XVIII wieku, a może jeszcze wcześniej.

Oprócz tego Grunenberg podał jedną strofę innej pieśni dożynkowej:

Dziękujemy Bogu, Twórcy ziemi, Nieba
 Że nam dał zboże do nowego chleba
 Które gdy chętnie żeźniwuiemy
 W gumna, w gumna ie z radością zwieziemy⁹.

Wprawdzie Grunenberg dopisał, że pieśni te „już dawno są i od prostaczków zaniechane”, to jednak w tym wypadku dołączył nuty, co wskazuje, że lud jeszcze ją pamiętał. Dopisek Grunenberga dowodzi zarazem, że i ta pieśń miała już bardzo starą metrykę.

W okresie międzywojennym zbieraniem pieśni ludowych zajmował się Augustyn Steffen, który plon swojego trudu zawarł w trzech wydrukowanych tomach. Zanotował także jedną pieśń dożynkową:

Jek las wysoki
 Żytiko się łudało
 Oj, béndzie za to
 Psienéndzy ne mało!
 A pszénycka na zogóne
 Złocistémy kłosy plóne,
 Amty drala la la la
 Amty dralala la la la.

Dziéwoja, chtórno
 Przodowała żnywu,
 Wesoół psiosénku
 Przed dworém zaspisłéwo.
 Pon wystazi wode, psiwo,
 Grajek zagro psiosnke żywo
 Amty drala itd.

⁸ Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Archiwum Biskupie, J. G. 11, Pieśni zebrane przez Mateusza Grunenberga; I. J. Krause, *Regionalność metod i polskich pieśni religijnych na Warmii w pierwszej połowie XIX wieku*, Studia Warmińskie, t. 12, 1975, s. 101.

⁹ ADWO, Archiwum Biskupie, J. G. 11, Pieśni zebrane przez Mateusza Grunenberga; I. J. Krause, op. cit., s. 101.

Jéncznén i lozies,
 Z łyskó barwó zziénte,
 A to wszystko
 Naszém siérpém ściénte.
 A pracowne nasze woły
 Zziozó wszystko do stodoły
 Amty drała itd.¹⁰

Przypuszczam, że również ta pieśń pochodzi z XVIII wieku. Nie ma w niej ani jednego germanizmu, ponadto mowa jest tu o wołach, a nie o koniach. Należy pamiętać, że na Warmii już na przełomie XVIII i XIX wieku, jak wskazują chłopskie inwentarze, na jedną włókę przypadały 2 konie i 1 wół¹¹. Konie przeznaczano głównie jako siłę pociągową do wozów, woły do orania i bronowania (w tym charakterze korzystano z wołów jeszcze u schyłku XIX wieku)¹². I jeszcze jeden argument przemawiający za dawnością tej pieśni. Śpiewano ją po polsku dla pana we dworze. Wiemy zaś, że szlachta polska na Warmii zanika ostatecznie tuż po wojnach napoleońskich. W majątkach zaś oprawa dożynek nabierała stopniowo charakteru niemieckiego¹³. Stąd pieśń *Jek las wysoki* była zapewne śpiewana jeszcze w XVIII wieku. O tym, że Steffenowi demonstrowano wśród licznych pieśni również bardzo stare, świadczy inna pieśń obrzędowa o sianokosach:

Psiérsze żniwa na polu
 Zaczynowa łód siana,
 Prosiwa Boga naszégo
 Szechmocnégo Pana¹⁴.

Tę samą pieśń do bardzo starych zalicza Grunenberg w 1833 roku:

Pierwsze żniwa na polu
 Zaczynając od siana
 Prośmy Boga naszégo
 Szechmogącego Pana¹⁵.

Po II wojnie światowej zanotowano w Stawigudzie następującą pieśń pło-
 nową:

Zieziewa my plón do naszégo pana w dóm,
 Zieziewa my plón do naszégo pana w dóm.

10 A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 1, Poznań 1931, ss. 11–12.

11 J. Jasiński, *Reformy agrarne na Warmii na początku XIX wieku*, Olsztyn 1967, s. 53. Większą liczbę koni od 1831 r. dostrzega A. Poschmann, *Das Ermland, ein Bauernland im deutschen Osten*, w: *Das Ermländische Bauernvolk. Sein Erbe und sein Schicksal*, Köln 1962, s. 55.

12 J. Wierczak, *Tradycyjne uprawy roli w gospodarstwach chłopskich na Mazurach i Warmii w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1970, ss. 65, 118–119; W. Lempka, *Tradycyjna gospodarka hodowlana*, w: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, Wrocław 1976, s. 231.

13 A. Szyfer, op. cit., s. 73, wypowiedź Warmiaka z Wygody.

14 A. Steffen, op. cit., t. 1, s. 180.

15 ADWO, Archiwum Biskupie, J.G. 11, Pieśni zebrane przez Mateusza Grunberga.

A na kapuście szerokie liście,
 A na naszym pani jedwabne kiście
 Zieziewa my plón do naszego pana w dóm,
 Zieziewa my plón do naszego pana w dóm ¹⁶.

Również tutaj brak jest germanizmów, a „pani jedwabne kiście” każą sądzić, że chodzi tu o dwór, a nie o chatę chłopską. A więc *Zieziewa my plón* powstała także w okresie przednapoleońskim.

Michał Lengowski wspomina, iż jego parobek Materna śpiewał mu następującą pieśń:

Plon niesiemy plon,
 Gospodyni w dom,
 By nas za tę pracę w polu
 Poprosiła dziś do stołu,
 Plon niesiemy plon
 Gospodyni w dom.

A gospodarz nasz
 Wie co żniwny czas,
 Zebrał żniwo do stodoły,
 Każe już nakrywać stoły,
 Na ten żniwny czas
 Na ten żniwny czas.

Już na stole tam
 Piwa pełen dzban
 Gdy na stole kuchni, piwo,
 Niech no za rok lepsze żniwo
 Obrodzi się wam,
 Obrodzi się wam ¹⁷.

Inną, żartobliwą pieśń, adresowaną do skąpego gospodarza, zapamiętała Maria Zientara-Malewska:

Plon, niesiem plon,
 Plon ze wszystkich stron!
 A nasz Frącolek dobry komrát,
 Zarznął barana i sam go zjadł!
 Plon, niesiem plon,
 Plon ze wszystkich stron ¹⁸.

W obu ostatnich wypadkach dostrzegamy już pewne obce naleciałości językowe, jak „kuchy”, „komrát”. A więc pieśni te zrodziły się przypuszczalnie na po-

16 W. Gębik, *Pieśni ludowe Mazur i Warmii*, Olsztyn 1952, s. 55 i przypis 21 na s. 140.

17 M. Lengowski, op. cit., ss. 73—74.

18 M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 136.

czątku XX, może u schyłku XIX wieku. Rzecz jednak godna uwagi. Lud polski tak był przyzwyczajony do zwyczajów dożynkowych, że przenosił je z dworu, który stał się niemiecki, do chaty chłopskiej. Plon dla „gburów”, „kelmerów” i innych właścicieli przynosili parobcy, komornicy, różni najemni robotnicy rolni. I chociaż informatorzy warmińscy (w latach 1963—1965) nie potrafili już Annie Szyfer opisać zwyczajów dożynkowych¹⁹, to jednak fakt, iż większość cytowanych tu pieśni śpiewano albo w okresie międzywojennym, albo po wojnie, a ponadto, że informatorzy znali terminologię związaną ze zwyczajami dożynkowymi, każe mniemać, iż zwyczaje te, wbrew opinii Warmiaka z Wygody²⁰, były wciąż żywe jeszcze w XX wieku²¹.

19 A. Szyfer, op. cit., s. 17: „Dodać trzeba, iż o ile na Mazurach zanotowano przynajmniej fragmenty obrzędów dożynkowych, o tyle na Warmii trudno o skąpe choćby relacje”.

20 Ibidem, s. 73.

21 O szczytkowej formie dożynek wspomina w innej pracy M. Zientara-Malewska, *Żniwa na Warmii*, Życie Młodzieży, 1928, nr 15, ss. 116—118.

DIE ERLÄNDISCHEN ERTELIEDER (Z u s a m m e n f a s s u n g)

Die Erntebräuche im ethnisch polnischen Ermland wurden ähnlich wie in ganz Polen gepflegt. Darüber legen die Mitteilungen alter Ermländer aus dem XX. Jahrhundert wie auch wenige überlieferte Erntelieder Zeugnis ab. Die ältesten von ihnen, auf Quellenmaterial fussend, stammen aus dem XVIII. Jahrhundert, vielleicht sogar aus dem XVII., denn schon zu Beginn des XIX. Jahrhunderts sind manche verloren gegangen (dies geht aus den Aufschreibungen des Orgelspielers Mateusz Grunenberg aus Barczewko — Alt-Wartenburg hervor). Diese Lieder waren frei von Einflüssen der deutschen Sprache, sie verbanden sich mit dem „Erntetrug“ (plon), der dem Gutshof überreicht wurde also dem polnischen Adel. Als im Laufe des XIX. Jahrhunderts der Adel unter den Einfluss der Germanisierung geriet, blieb der polnische Erntebrauch auf den Bauernhöfen erhalten. Den Erntekranz überreichten jetzt die Knechte dem Bauern. In den Liedern, die zu Beginn des XX. Jahrhunderts entstanden, sind gewisse Einflüsse der deutschen Sprache sichtbar, aber das Ganze des Erntefestes verlor nicht seinen polnischen Charakter.

Übers. K. Biniek.